

Obietnica Ducha Świętego

„... otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesał Go, jak to sami widzicie” – Dzieje Ap. 2:33.

Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru. Zbiegli się „pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod niebem”. Kpina, strach i niedowierzanie na ich twarzach, ciekawość. Co działo się w umysłach uczniów? Co dzieje się z człowiekiem, który w ciągu minut czy sekund napełniany jest Duchem Świętym, gdy wszystko, co dotychczas ułomne, cielesne, przenika Boską moc? Takie wrażenie smakujemy zaledwie – my chrześcijanie, ludzie duchowi, a jednak cieleśni. Jak można nasz własny – mniejszy czy większy okruczeństwo porównać z tym, co u Jana Chrzciciela pojawiło się w łonie matki? Jak – z nieograniczonym duchem Zbawiciela – człowieka poczętego „za sprawą Ducha Świętego”?

Cud ten jest głęboko wrośnięty w naszą egzystencję. Oto dwie istoty: najbardziej ułomny, zdegradowany człowiek i Boska potęga, mogą kontaktować się ze sobą. Ta wąska czasem niteczka nigdy nie jest zrywana przez Stwórcę. Raz zaczepiona u Jego tronu pozostaje szansą człowieka nawet w chwilach zupełnie ostatecznych. Nawet obrażeni na Niego trafiamy w paszczę Jonaszowej ryby – czasu na opamiętanie. Smutne, że niejednokrotnie ten czas to całe nasze życie.

Duch Święty – przyczyna przemian w człowieku dotkniętym palcem Bożym, powołanym, zaangażowanym w pracę na rzecz innej przyszłości – Boska moc. Rozważać można jej „działalność” z człowiekiem i w człowieku lub, co nieporównanie trudniejsze – jej naturę. Niełatwo oczywiście w sposób krótki przedstawić rzetelnie całe zagadnienie. Nie sposób również przedstawić je obiektywnie. Próba wiernego oddania tej ważnej, nie tylko ewangelicznej nauki niech będzie częste sięganie po tekst biblijny, po jego kontekst.

Wskazanie fragmentów Pisma Świętego, przybliżających pojęcie Ducha Świętego, poprzedzimy omówieniem jego działania w powołanym człowieku, na jego drodze do nieśmiertelności.

Apostoł Paweł mocno podkreśla rolę Ducha Świętego. Określenie to w różnej formie pojawia się w jego listach około 150 razy. Autor akcentuje trzy sposoby patrzenia na oddziaływanie Boskiej mocy:

1. Duch Święty jako dar Boży
2. Jego wpływ na człowieka
3. Współdziałanie ze strony powołanego.

DUCH ŚWIĘTY DAREM BOŻYM

„Albowiem wszyscy ci, których prowadzi duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojczy” – Rzym. 8:14-15. Otrzymaliśmy od Boga ducha synostwa. Nie jesteśmy obcymi, najemnymi sługami. Staliśmy się rodziną.

W 1 Liście do Tesaloniczan apostoł używa innego określenia: *„A więc kto to odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przecież daje nam swego Ducha Świętego” – 1 Tes. 4:8. Użyty tu czasownik daje, w języku greckim w formie imiesłowu czasu teraźniejszego – didonta, oznacza stałe działanie, podtrzymywanie tego Ducha w człowieku.*

Inne jeszcze określenia dotyczące tej prawdy: pierwociny Ducha lub pierwsze dary – Rzym. 8:23, zadatek Ducha – 2 Kor. 1:22; 2 Kor. 5:5 sugerują, że Bóg dysponuje swoim Duchem dowolnie nie tylko w czasie, ale i co do „ilości”. Odnajdujemy to np. w opisie śmierci św. Szczepana, który był „pełen Ducha Świętego” lub w znanym określeniu: „Duch nie pod miarą”, dotyczącym Chrystusa.

Poświęcone ciało jest świątynią ducha. Przyjmijmy to obrazowe określenie nie wdając się w fizjologiczną stronę zjawiska. To przemieszkwanie wspomniane przez Pawła w 1 Kor. 3:16 i 1 Kor. 6:19 jest echem chwały Elohim, napełniającej świątynię Izraela. Daje ono zjednoczenie z Chrystusem, bo *„kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” – Rzym. 8:9.*

Sam fakt mieszkania Ducha Świętego w człowieku ma bezpośredni wpływ na jego egzystencję. Ten wpływ sięga do samego dna istoty ludzkiej, do poziomu genetyki, odruchów bezwarunkowych, dziedziczenia. Niepojęte i cudowne, że człowiek wierzący, wsparty Duchem Świętym zdolny jest podjąć skuteczną walkę z własną osobowością, nałogiem przejętym od rodziców czy dziadków, trudnym charakterem. Pokażcie mi inne, równie skuteczne lekarstwo!

Wspomnieliśmy już, że Bóg nie jest niczym ograniczony w dysponowaniu swoim Duchem. Objawiało się to przez cały przeciąg istnienia Boskich stworzeń. Píše Paweł Żydom: *„Bóg zaś uwierzytelnił je cudami, znakami przedziwnymi, różnorodnymi mocami i udzielaniem Ducha Świętego według swojej woli” – Hebr. 2:4. Raz to zsyłając go zbiorowo, jak w Dzień Pięćdziesiątnicy, w domu Korneliusza, czy w Najot koło Rama za czasów Samuela, raz to wybiórczo, dla poszczególnych swoich*



sług, czy dla poszczególnych zadań, jak w przypadku Eliasza proroka czy Szawła z Tarsu. W przypadku pierwszym Biblia posługuje się określeniem „wylanie Ducha”. Tak jest np. w Dziejach Ap. 2:17; 10:45 czy w kontekście nowego przymierza z Izraelem: Ez. 36:27; 37:14. W drugim – „danie Ducha”, „otrzymanie Ducha”, „pomazanie Duchem” – Dzieje Ap. 10:38.

Niekiedy w opisie biblijnym obserwujemy pewne stopniowanie wpływu Ducha Świętego, zasilanie sukcesywne, doraźne wspomaganie człowieka na jego drodze. Nawet w stosunku do osoby, która już została nim obdarzona, Bóg w istotnych momentach używa swojej mocy, aby sługa mógł przetrwać godzinę „szczytowego” zapotrzebowania na Boską energię – trudną chwilę w życiu.

Tę doraźną działalność Ojca widać wyraźnie w życiu Pańskim naszego Jezusa Chrystusa. Zaakcentujmy:

- narodzony „za sprawą Ducha Świętego” – Mat. 1:18
- „dzieciątka umacniało się w Duchu” – Łuk. 1:80
- „gdy wychodził z wody, ujrzał . . . Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie” – Mar. 1:10
- „Duch Pański spoczywa na mnie” – Łuk. 4:18
- „ożywiony Duchem” – 1 Piotr 3:18.

Wejście do Boskiej rodziny niesie szereg przywilejów. Znaczne i bardziej manifestacyjne były one w czasach apostołskich. Tak było również z darem udzielania Ducha Świętego. Z łaski Bożej dysponowali nim również apostołowie. Nie tylko w znaczeniu dokonywania cudów, ale również możliwości jego przekazywania innym. Apostołowie wkładali ręce i udzielali Ducha Świętego (Dzieje Ap. 8:17). Nie było to jednak samowolne działanie na wzór uderzenia w skałę przez Mojżesza. Raczej według Chrystusowej reguły: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał” – Jan 11:41. Apostołowie również modlili się, aby inni mogli otrzymać Ducha Świętego (Dzieje Ap. 8:15).

Zauważyć można również, że wierzący – Nowe Stworzenie – uświęcony przez Ducha Świętego, wypowiada się w jego imieniu w oparciu o swój stały, duchowy kontakt z Bogiem bez bezpośredniego objawienia. Taką sytuację widzimy podczas spotkania Pawła i Barnaby z pozostałymi apostołami w Jerozolimie: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my. . .”. Słowa listu skierowanego do Antiochii są prawie dosłownym powtórzeniem mowy świętego Jakuba (Dzieje Ap. 15:19), zawierającej stwierdzenie: „dlatego ja sądzę. . .”. Podobne wnioski można wyciągnąć analizując scenę pożegnania ze zborem w Milecie i starszymi z Efezu (Dzieje Ap. 20:14), którzy „pod wpływem Ducha odradzali Pawłowi podróż do Jerozolimy” – Dzieje Ap. 21:4.

„Posiadanie Ducha” oznacza często pewien stan wnętrza człowieka wierzącego i poświęconego, ukształtowany charakter, stały kontakt z Bogiem. W Dziejach Apostolskich czytamy, że „Barnaba był pełen Ducha Świętego i wiary”. Takie określenie przybliża nam tę ewangeliczną postać, czyni ją godną naśladowania. W tym kontekście Duch Boży nie jest konkretnym narzędziem w pracy apostołskiej, wskazuje raczej na uświęcenie i pobożność.

Sporadycznie Duch Święty działa bezpośrednio i realnie. Dla nas, którzy tak wyraźnie tego nie doświadczaliśmy, pozostaje jedynie przeczytać fragment zapisany w Dziejach Ap. 16:7. Przeczytać i głęboko się zadumać nad tym, co znaczy Boskie kierownictwo i realizacja woli Bożej.

CZŁOWIEK POD WPŁYWEM DUCHA ŚWIĘTEGO

Duch Święty został dany, aby wypełnić realizację planu Bożego wobec człowieka, aby upodobnił się on do obrazu Jego Syna. Dany został nie raz i sporadycznie, lecz jako stała zasada i gwarancja przeobrażeń. W osobie chrześcijanina rozkłada się na szereg aktów:

- uświęca – 1 Kor. 6:11; 2 Tes. 2:13
- czyni nas dziećmi Bożymi – Rzym. 8:14; Gal. 4:6
- daje życie; jest życiodajną siłą i zasadą naszej chrześcijańskiej egzystencji – 2 Kor. 3:6
- wspomaga chrześcijanina w modlitwie, nadaje jej ton i formę – Rzym. 8:26
- niesie radość, umacnia nadzieję, wprowadza trwałą pokój – 1 Tes. 1:6; Rzym. 14:17; Rzym. 8:6; 2 Kor. 3:17.

WSPÓŁPRACA CZŁOWIEKA Z DUCHEM ŚWIĘTYM

„Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch” – Rzym. 8:5. Chrześcijanin ma ubiegać się o to i tego chcieć, czego chce Duch, czego chce Ojciec Niebieski. Za słowami: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie” stoi nadzieja na pomoc, ale również zobowiązania, zaufanie i uczciwość. „Postępujcie według Ducha”. „Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy” – Gal. 5:16; 5:25.

Greckie słowo *stoichomen* `postępowanie’ ma wyraźny odcień pewności i konsekwencji. Oznacza: „postępować słuszną drogą według z góry przyjętych, właściwych kryteriów”. Nie ma tu miejsca na wątpliwość czy eksperyment. Bóg nie da się z siebie naśmiewać. To, co podejmujemy, jest walką. Wewnętrzną, bezlitosną i konsekwentną. Może dlatego apostoł Paweł posługuje się wojskowymi symbolami np. żołnierz Chrystusowy, zbroja Boża, Duchem uśmiercane czyny ciała (Rzym. 8:13).



W tej walce nie jesteśmy w stanie obejść się bez Boskiej pomocy. Bez Jego Ducha jesteśmy zupełnie bezbronni wobec wewnętrznych i zewnętrznych niebezpieczeństw. Jesteśmy w tym gorszej od innych sytuacji, że dysponujemy delikatnym, chrześcijańskim sumieniem, nie pasującym do współczesnego świata. Mamy prosić o Bożego Ducha. Mamy nalegać. Mamy być natrętni. On da Ducha swojego tym, którzy Go o to proszą (Łuk. 11:13). Jeżeli prosimy Ojca o to, co niezbędne dla naszego codziennego życia i Nowego Stworzenia, jakże możemy nie prosić o źródło wszelkich darów – Jego Moc?

DUCH ŚWIĘTY, DUCH BOŻY, DUCH CHRYSTUSOWY

„Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży” – 1 Kor. 2:10.

Ciekawy tekst. Zawarte w nim trzy informacje przybliżają nam pojęcie Ducha Świętego. Zastanówmy się więc przez chwilę: Człowiek posiada swojego ducha. To coś, wewnętrzne dla naszej istoty, pozwala nam myśleć, odczuwać, działać. Apostoł przez analogię tłumaczy, że Bóg, istota duchowa, ma również coś dla siebie

wewnętrznego. Nie jest to odrębna istota, odrębny byt. Coś dla nas niepojętego: duch istoty duchowej. Trzecia informacja to prawda, że Boży Duch może być bezpośrednio odczuwany przez ducha ludzkiego. Dzieje się tak zapewne dlatego, że stworzeni jesteśmy „na Jego obraz i podobieństwo”. Mamy w ten sposób bezpośredni dostęp do samego Boga. Wszystko zależy od miary Ducha Świętego, czyli od Boga i . . . od nas.

Nowe Stworzenie to prawdopodobnie zupełność Ducha i nowe, niematerialne i nieśmiertelne ciało. Następuje jedność, o którą modlił się Zbawiciel: „*aby wszyscy stanowili jedno, jak my jedno stanowimy, aby byli jedno w nas, . . . tak aby świat poznał, żeś ty mnie posłał*” – Jan 17:21-23. Jedność nie osób, a myśli, zamiarów, ducha. To szczyt naszych usiłowań, marzeń, naszej wewnętrznej walki. To nagroda, która „nie wstąpiła na myśl” – oko w oko z samym Bogiem. Niewyobrażalne!

Dzisiaj jednak „*wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadło; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu*” – 2 Kor. 3:18.

Targosz Michał
R-
„Straż”

(Cytaty według Biblii Tysiąclecia)